



W ciągu ostatnich kilkunastu lat świat stał się „globalną wioską”. Rozwój Internetu spowodował, że pojęcie odległości stało się względne. W Sieci nie liczą się kilometry. Odległość mierzona jest wydajnością łączy i serwerów. Internet to prawdziwy labirynt. Równoległy do realnego świat, żyjący swym własnym życiem i kierujący się własnymi, specyficznymi zwyczajami. Prawdziwy raj dla wszystkich, którzy nie potrafią odnaleźć się w życiu. W Sieci czują się bezpiecznie i anonimowo. Kilka kliknięć wystarczy, by oderwać się od codziennych problemów i znaleźć się wśród wirtualnych przyjaciół, których nigdy nie widziało się na oczy.

Wyraz „czatować” przez całe lata kojarzył się z osobą myśliwego, który siedzi w ukryciu ze strzelbą, oczekując na zwierzynę. Dziś nabrał już zupełnie innego

znaczenia. Współczesnemu człowiekowi (zwłaszcza młodemu) to słowo będzie się kojarzyć przede wszystkim z internetowymi pogawędkami. Internetowe czaty to ogromne rozmównice, pełne anonimowych postaci. Niestety, nie brak wśród nich myśliwych, którzy traktują czat jako miejsce wyszukiwania potencjalnych ofiar.

Tym, co zazwyczaj zachęca do korzystania z czatów, jest poczucie anonimowości. Tu nie trzeba być sobą. Znikają kompleksy, wstyd, skrępowanie. Mój rozmówca musi uwierzyć na słowo we wszystko, co mu o sobie powiem. Ten kij ma jednak dwa końce – rozmawiając, nie mam pewności, kim tak naprawdę jest osoba po drugiej stronie łącza. Równie dobrze może być to ktoś samotny, zagubiony, potrzebujący pomocy, jak i bezwzględny przestępca: terrorysta, pedofil, haker lub oszust.

Już w 1994 roku w Stanach Zjednoczonych powołano do życia komórkę FBI, zajmującą się wykrywaniem grasujących w Internecie pedofilów. Wspecjalizowani agenci siedzą całymi dniami przed komputerem, udając na czacie nastoletnie dziewczynki. Wykrywalność tego typu przestępstw stale wzrasta (już w roku 1998 dzięki agentom zatrzymano 1500 pedofilów, którzy próbowali wykorzystać seksualnie dzieci, poznane przy pomocy czata, obecnie liczba ta jest znacząco większa, a tego typu komórki znajdują się chyba we wszystkich strukturach policji na świecie). Niestety, wzrasta też liczba osób, dla których znajomość nawiązana przez Internet zakończyła się fatalnie. Bardzo często życie łatwowiernych internautów, którzy podali nieznanemu osobie swój adres lub telefon, zamienia się w koszmar. Są nagabywani telefonicznie lub listownie, bywa też że prześladowca jest w stanie bez przerwy śledzić wszystkie poczynania swej ofiary w Internecie: strony, które odwiedza, zakupy, których dokonuje... Dla biegłego przestępcy nie jest wielkim problemem przechwycenie numeru karty kredytowej przy operacji płacenia za internetowe zakupy. Bez trudu może też w niezauważony sposób umieścić na naszym komputerze specjalny program, zwany „koniem trojańskim”, który umożliwia mu później nieograniczony dostęp do komputera i wszystkich zgromadzonych w nim danych – także danych o właścicielu.

Warto polecić ten problem uwadze rodziców oraz dziadków, którzy wychodzą z założenia: „Kupię dziecku komputer, to będzie siedzieć w domu. Zawsze to lepiej, niż miałyby się włóczyć nie wiadomo gdzie i z kim.” Wyposażając swe pociechy w „elektronicznego przyjaciela”, zwalniają się jednocześnie z obowiązku sprawdzenia, w jaki sposób komputer jest przez dziecko wykorzystywany. Tymczasem znajomości zawarte na czatach mogą być jeszcze bardziej niebezpieczne, ponieważ bardzo często pozostają poza jakąkolwiek rodzicielską kontrolą, a poza tym nie sposób ustalić, kim tak naprawdę jest nasz czatowy rozmówca. Dlatego też trzeba nieustannie rozmawiać z dziećmi o zagrożeniach związanych z zaufaniem osobom,

poznany w Internecie.

### Słowniczek:

Haker – człowiek zajmujący się łamaniem zabezpieczeń komputerowych.

Czat – Sposób komunikacji internetowej, polegający na porozumiewaniu się przy pomocy tekstu pisanego, pojawiającego się na ekranie komputera rozmówcy „na żywo”, w czasie rzeczywistym.